

TOMASZ ORZEL
Uniwersytet Warszawski
<https://orcid.org/0000-0003-3990-6048>
orzelt1@gmail.com

Kościół jako społeczność teokratyczna

Aktualność postulatów odnowy życia eklezjalnego w świetle *O pięciu ranach Kościoła świętego* Antonia Rosminiego (2)

1. Rana prawej dłoni – niedostateczne wykształcenie duchownych – 2. Rana boku Chrystusowego – brak jedności pomiędzy biskupami – 3. Rana prawej stopy – nominacja biskupów przez władców świeckich – 4. Rana lewej stopy – nadmierne przywiązanie duchownych do dóbr materialnych

Artykuł jest kontynuacją refleksji bł. Antonia Rosminiego (1797–1855) – włoskiego kapłana, teologa, filozofa, polityka, socjologa i pedagoga – dotyczącej wizji Kościoła w czasach mu współczesnych oraz wysuwanej przez niego propozycji odnowy¹. Po zarysowaniu głoszonej przez błogosławionego ze Stresy wizji Kościoła jako społeczności teokratycznej, a także po omówieniu źródeł i celów proponowanej przez niego odnowy, gruntownej analizie poddane zostanie dzieło *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa* (O pięciu ranach Kościoła świętego), wydane po

¹ Całość zaproponowanego wywodu składa się z aż 7 podrozdziałów: 1. Kościół jako społeczność teokratyczna. 2. Źródła i cele rosminiańskiej odnowy Kościoła. 3. Rana lewej dłoni – oddzielenie duchownych i wiernych świeckich w sprawowaniu kultu. 4. Rana prawej dłoni – niedostateczne wykształcenie duchownych. 5. Rana boku Chrystusowego – brak jedności pomiędzy biskupami. 6. Rana prawej stopy – nominacja biskupów przez władców świeckich. 7. Rana lewej stopy – nadmierne przywiązanie duchownych do dóbr materialnych. Trzy pierwsze zagadnienia opublikowano w: Tomasz Orzel. 2021. „Kościół jako społeczność teokratyczna. Aktualność postulatów odnowy życia eklezjalnego w świetle *O pięciu ranach Kościoła świętego* Antonia Rosminiego (1)”. *Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego* 41 (2): 151–168.

raz pierwszy anonimowo w Lugano w 1848 r.² Praca ta składa się z pięciu części, z których każda dotyczy innej słabości w Kościele, a każdy problem odpowiada w sensie przenośnym jednej z pięciu ran Zbawiciela: ranom dłoni, ranom stóp i ranie przebitego boku Jezusa.

W pierwszej części omówiono sygnalizowany przez Rosminiego problem odzielenia duchownych i wiernych świeckich w sprawowaniu kultu (utożsamiany z raną lewej dłoni Chrystusa). Obecnie analizie poddane zostaną dalsze wykroczenia przeciw naturze Kościoła: niedostateczne wykształcenie duchownych, brak jedności pomiędzy biskupami, nominacje biskupów przez władców świeckich, nadmierne przywiązanie duchownych do dóbr materialnych. Godnym zaakcentowania jest także i to, że roveretańczyk w swoich analizach nie ogranicza się tylko do diagnozy, ale zawsze proponuje adekwatne remedium.

1. Rana prawej dłoni – niedostateczne wykształcenie duchownych

Na drodze do wcielenia w życie postulatów odnowy Kościoła stała jego druga słabość – utożsamiana z raną prawej dłoni Chrystusa – objawiająca się w niedostatecznym wykształceniu duchowieństwa³. Dość wnikliwą diagnozę kondycji intelektualnej i duszpasterskiej duchowieństwa z połowy XIX w. można odnaleźć w korespondencji Rosminiego z Maddaleną Gabriellą di Canossa (1774–1835) – założycielką zgromadzeń zakonnych *Figli e Figlie della Carità* (Córki i Synowie Bożej Miłości). W jednym z listów do świętej (Maddalena została kanonizowana w 1988 r.) filozof z Rovereto tak przedstawia bieżącą sytuację, sugerując drogi wyjścia:

Zwykli duchowni bardzo rzadko mają realny ogląd rzeczywistości, bardzo rzadko również są wystarczająco wykształceni. Dla pożytku ich samych wystarczy życie w czystości. Jeśli jednak mają nauczać innych, konieczna jest im znajomość doktryny i poznanie człowieka. Nie da się tego osiągnąć tylko poprzez studium ksiąg, ale nade wszystko poprzez praktykowanie duszpasterstwa. Duszpasterzowanie to nieustanna szkoła, ponieważ wymaga nieprzerwanego studium serca ludzkiego i świata, którym chce się służyć. Jeśli nie orientujemy się w świecie, nie możemy właściwie spełniać posługi wobec niego, ani dobrze przygotowywać pasterzy do spełniania funkcji duszpasterskich. Brak po-

² W artykule korzystano z wydania z 1966 r. Zob. Antonio Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*. Brescia: Morcelliana.

³ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 76.

zytywnej znajomości aktualnej sytuacji w świecie sprawia, że w zwykłych duchownych można zauważyć pewną pogardę dla spraw, które są spoza kręgu ich zainteresowań, co sprawia, że odmawiają im ważności. W konsekwencji w wielu sprawach okazują się ignorantami, co skutkuje oddalaniem się od nich ludzi⁴.

Genezy takiego stanu rzeczy upatruje włoski myśliciel w braku jedności na wielu płaszczyznach życia Kościoła. Dokonując szczegółowej analizy, nasz autor przyczynę słabego wykształcenia duchownych widzi w niedostatkach formacji całego organizmu eklezjalnego. Księża wywodzą się przecież z ludu, który szczególnie podczas liturgii jest ustawiony w pozycji widza, co minimalizuje szansę na odpowiednią formację. Niewykształcony teologicznie i duchowo lud Boży wydaje niewykształconych kapłanów: „Duchowni są tacy, jacy są wierni”⁵. Według rove-retańczyka księży i zakonnicy odzwierciedlają stan duchowości, z której się wywodzą. Braki formacji kapłańskiej mają swoje źródło w braku formacji całości ludu Bożego.

Rosmini mówił: „Bycie księdzem katolickim zakłada w sposób konieczny bycie chrześcijaninem. Status chrześcijanina stanowi niejako pierwszy stopień kapłaństwa”⁶. Ignorancja duchowa i kulturowa duchowieństwa odzwierciedlała kondycję wspólnot chrześcijańskich właśnie w obszarach duchowości i kultury. Apel włoskiego myśliciela wybrzmiewa wręcz jako krzyk rozpacz i prowokacja: „O, kiedy wreszcie zacznie się edukować i formować do prawdziwie wielkiego myślenia kapłaństwa alumnów, którzy zgłaszają się do seminarium zupełnie nieprzygotowani!”⁷

Drugą przyczyną powstania tej rany Kościoła był deficyt duszpasterzy odpowiedniego formatu. Odwołując się do pierwszych wieków chrześcijaństwa, tzw. czasów poapostolskich, przywołuje Rosmini wielkie postacie ówczesnych biskupów, którzy: „Przekazywali swym słuchaczom tę obfitość ducha, którą sami byli przepelnieni”⁸. W tym kontekście włoski myśliciel wymienia: Ireneusza, Polikarpa, Ambrożego, Augustyna czy Piotra Chryzologa. Trafność wyborów co do obsady urzędów biskupa w pierwszych wiekach chrześcijaństwa związana była bezpośrednio ze sposobem desygnowania kandydatów na ten urząd. Dużą rolę odgrywali tu wszyscy członkowie wspólnot chrześcijańskich, wybierając swoich przełożonych

⁴ Antonio Rosmini. 1911. *Epistolario ascetico*. T. 1. Roma: Tipografia del Senato, 100.

⁵ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 78.

⁶ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 80.

⁷ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 80.

⁸ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 24, 81.

spośród współuczestników zgromadzeń liturgicznych. Biskupami zostawały osoby cieszące się powszechną estymą i odznaczające się wysokim poziomem życia w wymiarze nie tylko religijnym, lecz także kulturalnym⁹. W czasach współczesnych włoskiemu myślicielowi ta praktyka została odwrócona, a wręcz zniesiona. Kapłani najczęściej wywodzili się ze wspólnot, w których wierni:

Być może nigdy niczego nie pojęli ze świętych obrzędów (...). Wielu uważało duchownych za kastę uprzywilejowaną i godną zazdrości, ponieważ zyski czerpią ze spraw ołtarza. Stąd owo powszechne przekonanie, że sprawy Kościoła dotyczą tylko księży¹⁰.

Taka procedura owocowała systematycznym spadkiem poziomu intelektualnego i duchowego wielu księży. Roveretańczyk dostrzegał jednocześnie obecność w szeregach kapłańskich wiele wspaniałych postaci, ale jego pragnieniem było, by ich liczba systematycznie wzrastała. Jednak nie widział możliwości zmiany złej tendencji bez wyraźnej Bożej interwencji¹¹.

Niedostatki w edukacji duchownych wynikały również, według diagnozy Rosminiego, z faktu porzucenia przez biskupów, zaangażowanych w sprawy światowe, swojego podstawowego obowiązku, czyli bezpośredniego kształtowania kandydatów do kapłaństwa:

Niemal każdy wybitny biskup w łonie swej wspólnoty przygotowywał sobie godnego następcę, dziedzica jego zasług, swojej gorliwości i mądrości, czyniąc w ten sposób pierwszych sześć wieków Kościoła czasem szczęśliwym i godnym podziwu¹².

Zaangażowanie biskupów w sprawę formacji kleryków było posunięte tak daleko, że dom biskupa był jednocześnie domem przygotowania, swego rodzaju seminarium, zanim jeszcze tę instytucję powołał do życia Sobór Trydencki. Przyszli księża uczyli się tam nie tylko poprzez studium różnych dyscyplin teologicznych i filozoficznych oraz ćwiczenia ascetyczne, ale przede wszystkim poprzez podpatrywanie mistrza, jakim winien być biskup¹³.

⁹ Marcello Farina. 1994. „La divisione tra clero e laici nel pubblico culto e la insufficiente educazione del clero”. *Il Margine* 14 (1): 20.

¹⁰ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 79.

¹¹ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 80.

¹² Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 81.

¹³ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 81.

Niestety, w ciągu wieków, szczególnie w średniowieczu, duchowni – stanowiąc ważną część wykształconych elit – byli angażowani przez przedstawicieli władzy świeckiej do zarządzania sprawami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi. To stopniowo oddalało ich od istoty swego posłannictwa, czyli przepowiadania i liturgii, co w złotych wiekach Kościoła było skuteczną szkołą chrześcijaństwa dla ludu Bożego¹⁴. Od X w. – diagnozuje włoski myśliciel – domy biskupie przestały być domami przypominającymi akademie, gdzie rozkwitały mądrość i pobożność, a przeobraziły się w dwory książęce przepelnione rycerzami i dworzanami¹⁵. Sami biskupi zaś, zajęci sprawami świeckimi, nauczanie ludu zrzucili na barki tzw. niższego duchowieństwa, gdyż to zajęcie dla wyższego duchowieństwa stało się uciążliwym brzemieniem¹⁶.

Mówiąc o ranie dla Kościoła, jaką stanowi niedostateczne wykształcenie duchownych, poruszył Rosmini w swoich wywodach również kwestię seminariów duchownych, poddając tę instytucję zdecydowanej, ale konstruktywnej krytyce. Uczelnie te zostały stworzone, aby powstrzymać upadek edukacji duchowieństwa. Jednak ich twórcom zabrakło odwagi i konsekwencji, by odtworzyć je w duchu pierwszych sześciu wieków chrześcijaństwa¹⁷. W czasach poapostolskich nauczanie, zarówno przyszłych duchownych, jak i całego ludu Bożego, było głównym zajęciem biskupów. Z czasem zaczęli oni coraz częściej cedować to zadanie na kapłanów wywodzących się z duchowieństwa określanego przymiotnikiem „niższe”, czyli słabiej wykształconego. Ponadto podręczniki, jakich używano w procesie formacji, były tzw. *piccoli libri*, czyli miałkimi książkami teologicznymi, konstruowanymi według zasady *non plus ultra* – nic ponad to, co konieczne do tego, aby prawidłowo sprawować funkcje liturgiczne i administracyjne w parafii¹⁸.

Biskupów w pracy formacyjnej z klerykami zastępowali coraz młodsi i coraz słabiej przygotowani duchowni. Praca w seminarium często bywała dla nich tylko i wyłącznie etapem przejściowym w drodze do objęcia intratnej kościelnej synekury¹⁹. W rezultacie rozgoryczony roveretańczyk sformułował jakże wymowne zestawienie: „Z jednej strony starożytni biskupi, najwybitniejsi ludzie Kościoła, a z drugiej strony – młodzi, niedoświadczeni wychowawcy w naszych seminariach! Co za kontrast!”²⁰.

¹⁴ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 77.

¹⁵ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 93.

¹⁶ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 93.

¹⁷ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 96.

¹⁸ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 98.

¹⁹ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 98.

²⁰ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 97.

Płytkość przygotowania seminaryjnego brała się nie tylko ze złej jakości formatorów, ale również z niskiego poziomu materiałów dydaktycznych, z których korzystali seminarzyści. Pracę z tekstami źródłowymi, jakimi dla teologii są Pismo Święte i dzieła Ojców Kościoła, zastąpiono lekturą syntetycznych opracowań opartych głównie na summach i kompendiach teologicznych, wywodzących się głównie ze średniowiecza²¹. Sam błogosławiony ze Stresy określał je, jak zostało to wcześniej wspomniane, jako miałkie książki:

Jeśli ludziom małego formatu powierza się nauczanie duchowieństwa, nic dziwnego, że oni – odrzuciwszy pisma świętych i mędrców – posługują się na swych lekcjach miałkimi książkami, które – jak informują strony tytułowe – są przeznaczone dla młodzieży i zawierają teksty o małej wartości dla młodzieży przeznaczone²².

Większość dzieł teologicznych, jakie powstały po *Sumie teologicznej* św. Tomasza z Akwinu (1225–1274), było tylko powtarzaniem i powielaniem dorobku Akwinaty. Rosmini zarzucał scholastykom odejście od źródeł teologii i deprecjację wymiaru uczuciowego aktu wiary, a co za tym idzie, przeakcentowanie aspektu intelektualnego²³. Taki sposób kształcenia zmienił zupełnie profil absolwenta seminarium. Ksiądz zamiast być dla swoich wiernych jak ojciec stawał się głównie nauczycielem i recenzentem w sprawach moralności. Filozof z Rovereto przytacza słowa św. Jana Chryzostoma przypominające, że główne zadanie ojca polega nie tylko na przekazywaniu życia, ale również na wieloaspektowym wychowaniu potomstwa, także w wymiarze duchowym²⁴. Tutaj znowu, jak bumerang, powrócił w wywodzie włoskiego myśliciela temat jedności. Formowanie duchownych, zdolnych do bycia duchowymi ojcami, mogło być, jego zdaniem, rezultatem powrotu do zasad Kościoła pierwszych wieków, czyli ścisłego połączenia i syntezy wiedzy i świętości życia²⁵.

Jakie antidotum proponuje włoski filozof, aby uzdrowić drugą ranę Mistycznego Ciała Chrystusa? Największą odpowiedzialność i ogrom zadań składa Rosmini na barkach biskupów. Warto zaznaczyć, że nie ma na myśli poszczególnych biskupów, ale episkopat *in gremio*. Jako konieczny warunek do przeprowadzenia zmian

²¹ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 104–106.

²² Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 100.

²³ Robert Skrzypczak. 2013. *Filozofia i teologia osoby bł. Antonio Rosminiego – ojca personalizmu chrześcijańskiego*. Kraków: AA, 267.

²⁴ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 112.

²⁵ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 112.

uznaje odbudowanie ścisłej jedności pomiędzy poszczególnymi biskupami i ich współdziałanie. Tylko oni mogą przywrócić do seminariów właściwych wykładowców, posługujących się odpowiednimi materiałami – przede wszystkim Biblią i pismami wczesnochrześcijańskich pisarzy, a także właściwą metodą nauczania, różną od scholastycznej²⁶.

Kolejny postulat włoskiego teologa, pomimo górnolotności jego myśli, wręcz poraża realizmem. Mówiąc o wykładowcach seminariów, wnosi, aby ich uposażenie było godziwe i nie odbiegało od warunków materialnych duchownych pracujących w parafii. Przeciwstawia się również fluktuacji kadr, mocno obstając przy tym, aby wychowawcy seminarium opuszczali swoje stanowiska tylko wtedy, gdy muszą się zająć jeszcze poważniejszymi sprawami, np. kiedy są nominowani na biskupów²⁷.

Odnosnie do treści i źródeł formacji duchownych włoski myśliciel postuluje z całą mocą, aby sięgać do tekstów oryginalnych, czyli Pisma Świętego i pism Ojców Kościoła, ograniczając do niezbędnego minimum korzystanie z komentarzy i opracowań. Szczególną rolę przypisuje Biblii, w której człowiek może znaleźć odpowiedzi na wszelkie egzystencjalne pytania, jakie sobie od zawsze stawiał²⁸. Do czasów, kiedy biskupi osobiście zajmowali się nauczaniem ludu, teksty biblijne były fundamentem przepowiadania. Widzialnym przejawem tej praktyki były liczne komentarze biblijne autorstwa wczesnochrześcijańskich biskupów. Komentarz biblijny, którego autorem była osoba nieposiadająca godności biskupiej, był w tamtej epoce niezwykle rzadkością²⁹. Nauczanie seminaryjne oparte na Słowie Bożym stanowi, zdaniem włoskiego teologa, gwarancję przekazywania Bożej mądrości, a nie tylko mądrości ludzkiej wyrażonej w martwych słowach³⁰. Powrót episkopatu do swoich pierwotnych i istotnych obowiązków, związanych z nauczaniem, i porzucenie spraw związanych z administracją świecką Rosmini uważa za konieczny warunek przemian.

Świadectwo życia jako ideał edukacji to kolejny postulat błogosławionego ze Stresy. Jeśli efektem finalnym edukacji kościelnej ma być uformowanie pasterza, a nie instruktora w dziedzinie wiary, najlepiej, gdyby formatorami byli sami biskupi lub osoby, co do których mają oni bezgraniczne zaufanie. Wychowanie przyszłych księży to nie tylko przekaz wiedzy, ale także edukacja poprzez nieustający dialog,

²⁶ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 120.

²⁷ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 99.

²⁸ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 101.

²⁹ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 102.

³⁰ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 117.

przebywanie ze sobą, nie ograniczające się tylko do aktywności intelektualnej na auli wykładowej³¹. Wiedza przecież może być przekazywana również przez osoby o wątpliwych kwalifikacjach moralnych. Tylko ludzie wielcy są w stanie swoje przygotowanie teologiczne potwierdzać spełnianiem odpowiednich standardów moralnych poprzez codzienne praktykowanie prawd ewangelicznych. Kolejny raz pojawia się w nauczaniu Rosminiego wątek jedności: tym razem chodzi o syntezę życia i nauczania³².

Wizja roveretańczyka zasadzała się również na umiejętnym łączeniu wiedzy i kultury w procesie nauczania. Jako przykład podaje sposób przekazu wiedzy stosowany przez Orygenes, który swój dyskurs dydaktyczny rozpoczął od analizy dzieł filozoficznych, ucząc swoich studentów odróżniania prawdy od błędu. Przez obcowanie z dziełami pisarzy niekoniecznie chrześcijańskich ubogacał swoich uczniów kulturowo, rozbudzając w nich jednocześnie pragnienie i miłość prawdy.

Ideę reformy edukacji duchowieństwa, w koncepcji filozofa ze Stresy, można określić jako progres poprzez regres. Paradoksalnie nasz autor, oczekując cofnięcia się do źródeł i metod wczesnochrześcijańskich w kształceniu księży, wyprzedził swoją epokę. Wiedział jednak, że jakiegokolwiek działanie reformatorskie na polu edukacji będzie nieskuteczne bez uzdrowienia trzeciej rany Kościoła, za jaką uznawał brak jedności pomiędzy biskupami³³.

2. Rana boku Chrystusowego – brak jedności pomiędzy biskupami

Brak jedności w episkopacie jest strasznym, włócznie zadany, ciosem przebijającym pierś i godzącym w samo serce delikatnej Oblubienicy Chrystusa³⁴. Nieprzypadkowo Rosmini opisuje ten problem przy pomocy obrazu rany serca Chrystusa. Brak jedności we wspólnotcie Kościoła to główna jego słabość – w opinii włoskiego teologa. Uleczenie tej duchowej dolegliwości leży na sercu włoskiego myśliciela. Dlatego też z intelektualną i eklezjologiczną nostalgią opisuje Kościół pierwszych wieków, wymieniając sposoby budowania jedności pomiędzy poszczególnymi członkami episkopatu, określając je „sześcioma ogniwami złotego łańcucha jedności”³⁵.

³¹ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 114.

³² Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 114–115.

³³ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 120.

³⁴ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 133.

³⁵ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 132.

Więź jedności pomiędzy biskupami posiadała swoje podstawowe źródło w osobistej znajomości pomiędzy członkami episkopatu. Często te relacje miały swój początek w czasie poprzedzającym święcenia biskupie. Więzy te były podtrzymywane poprzez możliwie częste wzajemne wizyty, służące wspieraniu się, wymianie doświadczeń i umacnianiu się w ortodoksji³⁶. Taka praktyka miała swoje podłoże w przekonaniu, że: „Same księgi nie wystarczają do przekazywania mądrości. Natomiast obecność, rozmowa, gest, a nawet najprostsze czynności – wykonywane przez wielkich ludzi – mają moc wnikania w innych i napelniania ich mądrością”³⁷.

Innym sposobem trwania biskupów w jedności było prowadzenie obszernej i systematycznej korespondencji z innymi hierarchami. Listy, jakie wysyłali do siebie biskupi, w istocie często miały postać obszernych traktatów teologicznych, których nadawcami i adresatami byli nie tylko poszczególni duchowni, jako osoby indywidualne, ale nierzadko były pisane przez całe wspólnoty kościelne i do innych Kościołów były skierowane. Korespondencja eklezjalna często była odczytywana podczas świątecznych zgromadzeń liturgicznych³⁸.

Czasy ery cyfrowej bardzo wyraźnie uzmysłowiły człowiekowi, jak ważny jest kontakt bezpośredni z innymi osobami i że nawet najdoskonalsze środki komunikacji elektronicznej nie są go w stanie zastąpić.

Nowe technologie są świetne, jeśli chodzi o zdobywanie informacji (...). Dobrze służą też do komunikowania się w codziennych sprawach, na przykład wśród znajomych (...). Natomiast technologie mają swoje ograniczenia, jeśli zależy nam na tym, żeby pogłębić relacje, rozwiązać złożony ludzki problem, czy zbudować zaufanie (...). Spotkanie twarzą w twarz rzeczywiście wymaga wysiłku, zaangażowania i czasu. W budowanie i podtrzymywanie więzi trzeba, jak to się mówi, „zainwestować”. Pewne badania pokazują, że jeśli się nie spotkamy z bliską osobą w okresie od półtora roku do pięciu lat, to ta więź się rozpadnie³⁹.

Miał tego świadomość włoski teolog już przed 170 laty i dlatego wiedziony nie tylko intuicją wskazywał jako kolejne ogniwo w łańcuchu jedności bezpośrednie spotkania i wzajemne odwiedziny biskupów. Posłużył się obrazem organizmu ludzkiego, którego każda, nawet najmniejsza komórka potrzebuje być zasilana

³⁶ Zob. Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 124–126.

³⁷ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 125.

³⁸ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 126.

³⁹ Zob. Agnieszka Jucewicz. 2016. *Wybieraj wystarczająco dobrze*. Warszawa: Agora, 239–240.

krwią całego ciała⁴⁰. Świadomość wzajemnej zależności pozwoli zachować i rozwijać jedność wszystkich diecezji poprzez uczestniczenie w życiu całego Kościoła i świadomość bycia częścią całego organizmu eklezjalnego.

Kolejny przejaw komunii kościelnej stanowiły, według roveretańczyka, często zwoływane oficjalne spotkania biskupów o charakterze synodów lub soborów. Szczególnie doceniał znaczenie takich zgromadzeń o wymiarze lokalnym. Spotkania takie – dla jednostek administracji kościelnej sąsiadujących ze sobą – odbywały się pod przewodnictwem metropolity, gromadząc biskupów z tej samej prowincji dwa razy do roku⁴¹.

Jeszcze innym, ważnym ogniwem w złotym łańcuchu jedności biskupów była figura metropolity, który sprawował realną pieczę nad biskupami zarządzającymi diecezjami, a które z kolei tworzyły metropolię. W jedności z ordynariuszami dbał o właściwy przydział czynności dla duchownych i był zwornikiem łączącym biskupów pomiędzy sobą, zaś całą metropolię – z Kościołem powszechnym⁴².

Ostatnim wreszcie elementem rosminiańskiego złotego łańcucha jedności pomiędzy biskupami była osoba papieża, do którego zwracali się biskupi we wszystkich potrzebach. Ojciec święty powinien być dla innych biskupów ojcem, sędzią, mistrzem, centrum i źródłem wspólnoty. Cały ten imponujący, cenny łańcuch jedności zbudowany był nie z czego innego, jak tylko: „Ze świętości, miłości przylgnięcia do Chrystusa i wzorów apostoelskich oraz z gorliwości w sprawach Kościoła, jako wspólnoty zapoczątkowanej Krwią Chrystusa i powierzonej w ręce biskupów”⁴³.

Tradycyjnie Rosmini nie tylko diagnozuje, ale również podaje drogę wyjścia z impasu i powrotu do pierwotnej jedności pomiędzy biskupami. W zasadzie jego recepta ogranicza się do jednego, radykalnego wyboru. Wyraża się ona w apelu:

Gdzie znajdziemy niezwykle bogate duchowieństwo, które znajdzie odwagę, aby wrócić do ubóstwa? Albo, który będzie miał światło umysłu zdolne rozpoznać, że wybiła godzina, w której powrót do ubóstwa jest zbawienny dla Kościoła?⁴⁴

⁴⁰ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 127.

⁴¹ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 129–131.

⁴² Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 131–132.

⁴³ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 132.

⁴⁴ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 163.

W tym kontekście należy odczytywać poparcie inicjatywy ks. Lamenaïsa – francuskiego duchownego⁴⁵. Postulował on, aby księża dobrowolnie wyrzekli się pensji, jaką otrzymywali ze strony państwa. Pomimo trudności i niedoskonałości piętrzących się w łonie samej wspólnoty kościelnej, w opinii włoskiego teologa, dobiega końca epoka zatrzymania i rozpoczyna się czas naprawy, marszu i progresu⁴⁶.

3. Rana prawej stopy – nominacja biskupów przez władców świeckich

Dla pełniejszego zrozumienia czwartej rany Kościoła, zdefiniowanej przez naszego autora jako rany prawej stopy Chrystusa i polegającej na powierzeniu władzy świeckiej prawa nominacji biskupów, jako konieczna jawi się krótka refleksja historyczna⁴⁷. Zagadnienie scedowania na rzecz władzy świeckiej nominacji biskupów od strony formalnej sięga konkordatu podpisanego w 1516 r. pomiędzy papieżem Leonem X i królem Francji Franciszkiem Walezym, na mocy którego obsadzanie urzędów biskupich we Francji stało się prerogatywą króla, a Kościół jedynie potwierdzał decyzję władcy. Praktyka ta rozszerzyła się na inne państwa Europy i trwała do początku XX w. Choć niewielu o tym pamięta, to jeszcze w konkordacie pomiędzy Stolicą Apostolską a Włochami z 1929 r., jak również z Niemcami z 1933 r., istniał zapis o obowiązku składania przez nowo nominowanych biskupów przysięgi wierności wobec władz świeckich:

Wobec Boga i Jego świętej Ewangelii ślubuję i przysięgam jako biskup wierność wobec Państwa Włoskiego. Ślubuję i przysięgam szanować i Króla, i ustanowiony prawomocnie Rząd, i uczyć tego szacunku poddany mi kler. Ponadto ślubuję i przyrzekam nie uczestniczyć w żadnym porozumieniu ani organizacji chcącej wyrządzić szkodę Rządowi Włoskiemu lub godzącemu w porządek publiczny i nie zezwalać podległym mi duchownym na uczestnictwo w tego typu organizacjach. Troszcząc się

⁴⁵ Hugues-Félicité-Robert de Lamennais (1782–1854) – ksiądz, ideolog oraz pisarz. W 1841 r. wystąpił z Kościoła. Jego poglądy były potępiane w oficjalnym nauczaniu papieskim. Krytykował indyferentyzm religijny, wyzysk pracowników i ucisk fiskalny obywateli przez państwa, za co nawet w 1841 r. został osadzony w areszcie. Był współzałożycielem pisma „L’Avenir”. Zob. Marian Banaszak. 2005. *Historia Kościoła katolickiego*. T. 3. Warszawa: Wydawnictwo UKSW, 242

⁴⁶ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 138.

⁴⁷ Warto zauważyć, że w sensie objętościowym tej słabości wspólnoty Kościoła roveretańczyk poświęca prawie połowę swego dzieła: od nr 74 do 128.

o dobro i interes Państwa Włoskiego, postaram się unikać wszystkiego, co temu interesowi mogłoby zagrażać lub szkodzić⁴⁸.

Ta właśnie patologiczna sytuacja, według Rosminiego, stała się nie tylko przyczyną, ale samą istotą tej „gorzkiej i płaczącej rany Ukrzyżowanej Oblubienicy Chrystusa”⁴⁹. Cedowanie przywileju wyboru biskupów na władców świeckich było dla filozofa ze Stresy tylko przyczynkiem do głębokiej krytycznej refleksji na temat relacji państwo – Kościół albo, używając nomenklatury roveretańczyka, relacji wspólnota teokratyczna – wspólnota cywilna. Włoski myśliciel ubolewał nad faktem, że wybór przełożonych został odebrany samym gminom chrześcijańskim. Zmarginalizowana została rola kapituł, a nawet umniejszona została zwierzchność papieża. Nędnym reliktem świetłej przeszłości pozostało jedynie prawo papieża (tzw. rezerwa papiejska) do zatwierdzania, wybranych wcześniej przez władców świeckich, kandydatów do sakry biskupiej⁵⁰. Nasz autor nie podważał konkordatów jako takich. Sformułował jednak, jak się wydaje, ze wszech miar słuszną tezę, że są one umowami czysto ludzkimi i jako takie nie mogą negować czy też odwoływać boskich praw stanowiących domenę pierwiastka nadprzyrodzonego, obecnego w Kościele. Włoski teolog poddawał jedynie w wątpliwość konieczność zawierania tego typu umów⁵¹.

W tym miejscu nie sposób nie zauważyć wybitnych umiejętności dokonywania syntezy przez Rosminiego i jego niezwyklego wyczucia dynamiki sytuacji społeczno-polityczno-eklezyjologicznej. Wiek XIX to moment, kiedy od Soboru Trydenckiego minęły już prawie trzy stulecia, a jego nauczanie ciągle pozostawało jedyną oficjalną linią doktrynalną Kościoła. Po systemie feudalnym, w wyniku różnych rewolucji, pozostało właściwie tylko wspomnienie. Bogactwa Kościoła zaczęły się radykalnie zmniejszać. Procesy społeczne skutkowały coraz większą niezależnością poszczególnych państw i pojedynczych obywateli. Władcy przestawali być jedynym głosem ludu i wyrazicielem opinii poddanych. Roveretańczyk pytał zatem prowokacyjnie, czy prawo nominacji biskupów nie powinno zostać przyznane parlamentom, jako następcom książąt i królów, pokazując absurdalność takiego rozwiązania⁵².

⁴⁸ Paolo Prodi. 1992. *Il Sacramento del potere. Il giuramento politico nella storia costituzionale dell'Occidente*. Bologna: Il Mulino, 130–133.

⁴⁹ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 271.

⁵⁰ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 200.

⁵¹ Paolo Prodi. 1999. Potere politico e nomina dei vescovi. W *Il „gran disegno” di Rosmini. Origine, fortuna e profezia delle „Cinque piaghe della Santa Chiesa”*. Red. Massimo Marcocchi, Fulvio de Giorgi, 118. Milano: Vita e Pensiero.

⁵² Zob. Antonio Rosmini. 1971. *Risposta ad Agostino Theiner contro il suo scritto intitolato lettere storico – critiche intorno alle cinque piaghe della santa Chiesa*. Padova: Cedam, 229–230; Gior-

Władcy świeccy nominujący nowych biskupów stanowią, według włoskiego filozofa, bezpośrednie zagrożenie wolności Kościoła, o którą błogosławiony ze Stresy zabiegał. Stał na stanowisku, że: „Religia katolicka nie potrzebuje dynastycznych protekcji, ale wolności. Potrzebuje, by chroniona była jej wolność i nic innego poza nią”⁵³. Kiedy państwo ogłasza katolicyzm religią państwową, taka sytuacja łatwo może się stać zaczątkiem przeradzenia się wspólnoty wierzących w rodzaj anty-Kościola⁵⁴. Wolność Kościoła przejawia się m.in. w prawie do autonomicznego wyboru swoich przedstawicieli różnych szczebli, tak jak to prawo posiadają wszystkie wolne społeczeństwa. Przekazanie tej prerogatywy w cudze ręce oznacza zrzeczenie się prawa do własnego istnienia⁵⁵.

Sprawa wyboru kandydatów na biskupów przez władze świeckie posłużyła myślicielowi z Rovereto również jako okazja do refleksji na temat posłuszeństwa. Jak pokazuje jego biografia, on sam był bezwarunkowo wiernym synem Kościoła. Jednocześnie na płaszczyźnie doktrynalnej sprzeciwiał się postawie nieracjonalnego i biernego posłuszeństwa jako źródła religijnej obojętności. Dojrzała religijność, według włoskiego myśliciela, domaga się osobistego zaangażowania człowieka. Zaakceptowanie na stolicy biskupiej osoby, co do której kwalifikacji moralnych i duszpasterskich nie ma się przekonania, oznaczałoby indyferentność wobec dobra wspólnoty teokratycznej, jaką jest Kościół. Stąd już otwarta droga do indyferentyzmu doktrynalnego, gdyż głównym przejawem wiary zarówno niektórych pasterzy, jak i wiernych pozostają nawyki. Swoją refleksję na ten temat konkluduje roveretańczyk cytatem z Orygenesusa, który stwierdza: „Bóg daje Kościołom takich pasterzy, na jakich sobie lud zasługuje”⁵⁶.

Włoski filozof nie proponuje prostych i radykalnych rozwiązań burzących dotychczasowy ład. W cytowanym już liście-odpowiedzi pisał Augustynowi Theinerowi wprost, że nie opowiada się za wyborem biskupów bezpośrednio przez wspólnoty wierzących, czy też za bezpośrednim udziałem wiernych świeckich we władzy rządu. Widzi dla nich raczej miejsce w sprawowaniu posługi miłości chrześcijańskiej lub rolę głosu doradczego. Jako remedium na ranę prawej stopy Jezusa wskazuje Rosmini powrót do szlachetnych, starożytnych praktyk wyboru biskupów. W procedurze tej wierni wyrażali swoje oczekiwania co do kandy-

gio Campanini. 1988. *Antonio Rosmini. Il fine della società, e dello Stato*. Roma: Edizioni Studium, 101–116.

⁵³ Skrzypczak. 2013. *Filozofia i teologia osoby bł. Antonio Rosminiego*, 280.

⁵⁴ Zob. Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 302–304.

⁵⁵ Zob. Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 168.

⁵⁶ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 173–174.

datów, wystawiali im świadectwo życia chrześcijańskiego albo też wyrażali swoje zaufanie. Włoski myśliciel postuluje, by świeccy mogli wyartykułować swoją opinię co do osoby kandydata i odnośnie do jego przymiotów. Za niedopuszczalną uznaje sytuację, w której wierni nie znają ani osoby, ani czynów, ani nawet imienia swojego przyszłego pasterza. Uznaje to za sprzeczne z logiką Ewangelii, według której owce znają swojego pasterza. Włoski teolog nie daje gotowych rozwiązań, jednak uważa za konieczne, by tak jak ludzie mają prawo wybierania swoich przedstawicieli do władz cywilnych, podobnie mieli wpływ na wybór swoich przewodników w sprawach duchowych⁵⁷. Oprócz przedstawicieli ludu postuluje, by swój udział w procesie wyboru nowego biskupa miało również samo duchowieństwo wakującej diecezji, pozostali biskupi diecezji wchodzących w skład metropolii oraz – co oczywiste – biskup Rzymu jako najwyższy sędzia i definitor⁵⁸.

4. Rana lewej stopy – nadmierne przywiązanie duchownych do dóbr materialnych

Ostatnią, piątą raną Winnicy Pana, opisywaną przez włoskiego myśliciela, jest nadmierna służebność ludzi Kościoła wobec dóbr materialnych, którą – po lekturze *O pięciu ranach Kościoła świętego* – można bez żadnej przesady określić terminem „zniewolenie”. W optyce rosminiańskiej Kościołowi jako społeczności, tak jak innym wspólnotom, przysługuje niezbywalne prawo do posiadania dóbr materialnych. Prerogatywa ta wynika wprost z wolności, a nawet stanowi jej integralną część⁵⁹. Jednak społeczność teokratyczna – w odróżnieniu od innych społeczności – nie powinna tych dóbr gromadzić celem bogacenia się czy spekulowania, a jedynie dla zapewnienia niezbędnego utrzymania duchownym i co ważniejsze – dla wspierania najbardziej potrzebujących⁶⁰.

W swojej krytycznej refleksji błogosławiony ze Stresy wykazuje, że w walce o ewangeliczne podejście ludzi Kościoła do dóbr materialnych idzie o utrzymanie tożsamości wspólnoty założonej przez Chrystusa. Szkodnikiem, który nieustannie stara się zniszczyć obraz Kościoła, starannie namalowany przez chrześcijan pierwszych sześciu wieków, jest feudalizm, który został określony przez roveretańczy-

⁵⁷ Rosmini. 1971. *Risposta ad Agostino Theiner*, 212–213.

⁵⁸ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 424.

⁵⁹ Antonio Rosmini. 2014. *Filosofia del diritto*. T. 28. Roma: Istituto di Studi Filosofici, Centro Internazionale di Studi Rosminiani, Città Nuova Editrice, 212.

⁶⁰ Rosmini. 2014. *Filosofia del diritto*, 225–226.

ka jako „jedyną i główne źródło wszelkiego zła w Kościele”⁶¹. Z tego też powodu uznał, że wpływ władców świeckich na nominacje biskupie, jak również niewłaściwy stosunek do dóbr materialnych, mają swe korzenie w ustroju feudalnym i są rzeczywistościami wymagającymi niezwłocznej i gruntownej reformy, tak by w sposób trwały zakończyć sojusz tronu z ołtarzem. Dodatkowy motyw stanowiły dla włoskiego myśliciela przemiany społeczno-ustrojowe zachodzące w XIX-wiecznej Europie, które spowodowały koniec ery feudalizmu⁶². W tej kończącej się epoce, według włoskiego filozofa, Kościół zapłacił za swoje dobra najwyższą możliwą cenę – cenę wolności. Jej odzyskanie stanowi rdzeń refleksji filozofa ze Stresy, a widzialnym efektem zmiany mentalności ma być powrót do budowania Kościoła „ubogiego, lecz wolnego” – na wzór pierwotnych wspólnot chrześcijańskich⁶³. Celem tych dążeń jest powrót do zasad formułowanych w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, jak choćby tej autorstwa św. Ambrożego: *Aurum Ecclesia habet non ut servet, sed ut erogat* (Kościół posiada złoto nie po to, by go przechowywać, lecz by go rozdawać)⁶⁴.

Droga do odzyskania właściwego stosunku do dóbr materialnych wiedzie przez wierność siedmiu zasadom, gorliwie przestrzeganim w Kościele pierwotnym, a zakorzenionych w Nowym Testamencie. Reguła pierwsza polega na dobrowolności wszelkich ofiar, tak jak to miało miejsce za czasów św. Pawła i Tertuliana⁶⁵. Druga maksyma zawierała się w kolegialności zarządzania dobrami kościelnymi, co było ochroną przed zepsuciem, jakie mogą spowodować dobra materialne⁶⁶. Trzecia zasada, dotycząca szczególnie duchowieństwa, nakazywała, aby księża używali dóbr materialnych dla własnego utrzymania, jednocześnie przeznaczając coraz więcej środków jako pomoc dla ubogich⁶⁷. Kolejna reguła, mówiąca o przeznaczaniu pieniędzy na wcześniej ustalone cele, ma zapobiegać nadmiernej i zbytcej kumulacji dóbr, jak również niejasności przy ich dystrybucji. Ma temu również służyć zastosowanie starożytniej zasady dzielenia każdej kwoty na 4 równe części, z których jedna winna być przekazana biskupowi, kolejna ma być przeznaczona na utrzymanie niższego duchowieństwa, kolejna – bezpośrednio dla ubogich i ostatnia – na budownictwo sakralne

⁶¹ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 318.

⁶² Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 320.

⁶³ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 320.

⁶⁴ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 349.

⁶⁵ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 320–326.

⁶⁶ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 326.

⁶⁷ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 336.

oraz potrzeby kultu⁶⁸. Duch szczodropliwości, łatwość w dawaniu i trudność w przyjmowaniu stanowiły treść piątej zasady przywołanej przez Rosminiego. Jej wierne przestrzeganie mogło być ratunkiem dla Kościoła w czasach postfeudalnych⁶⁹. Jawność i przejrzystość w sprawach materialnych Kościoła stanowiły treść przedostatniej reguły-wskazówki wspomnianej przez włoskiego teologa. Postulat ten był logiczną konsekwencją przekonania, że pieniądze Kościoła należą do Boga i do ubogich⁷⁰. Ostatnia zasada głosiła, że dobrami kościelnymi należy zarządzać z wielką ostrożnością, a wręcz skrupulatnością. Jednocześnie dbałość o sprawy materialne nigdy nie mogła przewyższyć troski o dobro duchowe wiernych⁷¹.

*

Bez wątpienia propozycja odnowy Kościoła, przedstawiona przez Antonia Rosminiego, posiada wymiar profetyczny i ponadczasowy. Kościół potrzebował czasu, aby w sposób dojrzały odczytać przesłanie jego tezy, a które znalazły zrozumienie w nauczaniu Soboru Watykańskiego II. Utożsamianą przez Rosminiego ranę lewej dłoni Chrystusa, czyli oddzielenie ludu wiernego od duchownych w sprawowaniu kultu, można zestawzić z zapisami Konstytucji o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* (dalej: KL), ranę prawej dłoni, czyli niedostateczne wykształcenie duchownych – z Dekretem o formacji kapłańskiej *Optatam totius*, a ranę boku Chrystusowego, czyli brak jedności pomiędzy biskupami – z Dekretem o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus*. Podobnie na wiele śladów rosminiańskiej eklezjologii natrafimy w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*. Szczególnie w soborowej Konstytucji o liturgii napotkać można wiele inspiracji rodem z dzieła roveretańczyka. Dla odnowienia i ożywienia życia liturgicznego wspólnoty wierzących jako konieczne jawi się zaangażowanie wiernych świeckich w sprawowanie świętych czynności. Zacząć należy od tego, by wierni rozumieli dokładnie to, w czym sami uczestniczą (KL 7). Ponadto akty kultu winny odznaczać się wewnętrzną jasnością (KL 21); wierni powołani są do współpracy z łaską na podstawie kapłaństwa powszechnego (KL 10–11); duszą liturgii jest uświęcenie człowieka (KL 7); język liturgii powinien

⁶⁸ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 342.

⁶⁹ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 345.

⁷⁰ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 353.

⁷¹ Rosmini. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*, 355–356.

odznaczać się jasnością i czytelnością dla wszystkich, bez wyjątku uczestników liturgii (KL 36); należy kłaść silny nacisk na katechezę liturgiczną (KL 35) itp.⁷²

Konkludując, należy podkreślić jeszcze jeden aspekt wizji reformy wspólnoty eklezjalnej, chyba najistotniejszy. Błogosławiony ze Stresy, pomimo niezrozumienia i upokorzeń, jakich doznał ze strony Kościoła instytucjonalnego, zawsze pozostał jego wiernym synem. Widząc rany Ciała Chrystusowego, nie stawiał się nigdy ponad Kościołem, ani nie występował przeciwko Oblubienicy Chrystusa. Swoje miejsce widział niezmiennie wewnątrz wspólnoty teokratycznej, aby lepiej rozpoznać jej słabości, cierpieć razem z nią oraz z jak największą precyzją postawić diagnozę i wskazać najbardziej efektywne metody terapii. Wszystkim, którzy pragną autentycznego dobra Kościoła, włoski myśliciel pozostawił jako wzorzec ponadczasową zasadę myślenia i działania: reformować Kościół, miłując go, i kochać Kościół, reformując go.

*

Bibliografia

- Banaszak Marian. 2005. *Historia Kościoła katolickiego*. T. 3. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Campanini Giorgio. 1988. *Antonio Rosmini. Il fine della società, e dello Stato*. Roma: Edizioni Studium.
- Farina Marcello. 1994. „La divisione tra clero e laici nel pubblico culto e la insufficiente educazione del clero”. *Il Margine* 14 (1): 16–25.
- Jucewicz Agnieszka. 2016. *Wybieraj wystarczająco dobrze*. Warszawa: Agora.
- Orzeł Tomasz. 2021. „Kościół jako społeczność teokratyczna. Aktualność postulatów odnowy życia eklezjalnego w świetle *O pięciu ranach Kościoła świętego* Antonia Rosminiego (1)”. *Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego* 41 (2): 151–168.
- Prodi Paolo. 1992. *Il Sacramento del potere. Il giuramento politico nella storia costituzionale dell'Occidente*. Bologna: Il Mulino.
- Prodi Paolo. 1999. Potere politico e nomina dei vescovi. W *Il „gran disegno” di Rosmini. Origine, fortuna e profezia delle „Cinque piaghe della Santa Chiesa”*. Red. Massimo Marocchi, Fulvio de Giorgi, 109–124. Milano: Vita e Pensiero.
- Rosmini Antonio. 1911. *Epistolario ascetico*. T. 1. Roma: Tipografia del Senato.
- Rosmini Antonio. 1966. *Delle cinque piaghe della Santa Chiesa*. Brescia: Morcelliana.

⁷² Zob. Jerzy Stefański. 1981. „Antonio Rosmini – prekursor odnowy liturgicznej”. *Ruch Biblijny i Liturgiczny*. 34 (5): 287.

- Rosmini Antonio. 1971. *Risposta ad Agostino Theiner contro il suo scritto intitolato lettere storico – critiche intorno alle cinque piaghe della santa Chiesa*. Padova: Cedam.
- Rosmini Antonio. 2014. *Filosofia del diritto*. T 28. Roma: Istituto di Studi Filosofici, Centro Internazionale di Studi Rosminiani, Città Nuova Editrice.
- Skrzypczak Robert. 2013. *Filozofia i teologia osoby bł. Antonio Rosminiego – ojca personalizmu chrześcijańskiego*. Kraków: AA.
- Stefański Jerzy. 1981. „Antonio Rosmini – prekursor odnowy liturgicznej”. *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 34 (5): 281–288.

*

Streszczenie. W niezwykle szerokim spektrum naukowych zainteresowań bł. Antonia Rosminiego – włoskiego kapłana, filozofa, teologa, polityka i intelektualisty – poczesne miejsce zajmuje jego refleksja eklezjologiczna. Pomimo krytyki, niezrozumienia i wręcz prześladowania ze strony niektórych ludzi Kościoła, pozostał wiernym jego synem, co potwierdził swoim heroicznym posłuszeństwem wobec papieża i jego decyzji. Nad Oblubienicą Chrystusa podejmował zarówno refleksję socjologiczną, wypracowując pojęcie „wspólnoty teokratycznej”, jak i teologiczną, tworząc oryginalną koncepcję eklezjologiczną. W jednym ze swoich najważniejszych dzieł: *O pięciu ranach Kościoła świętego*, wskazał na najważniejsze choroby i słabości toczące Mistyczne Ciało Chrystusa. Zdaniem filozofa ze Stresy należą do nich: oddzielenie ludu od duchownych w sprawowaniu kultu, niedostateczne wykształcenie księży i zakonników, brak jedności pomiędzy biskupami, nadmierny wpływ władz świeckich na nominacje biskupie oraz zbyt przywiązanie duchownych do dóbr materialnych. W swojej książce wskazał również adekwatne sposoby leczenia poszczególnych ran Kościoła. Echa jego koncepcji odnowy eklezjologicznej można odnaleźć zarówno w dokumentach Soboru Watykańskiego II, jak i w teologii posoborowej.

Słowa kluczowe: Antonio Rosmini, Kościół, eklezjologia, *O pięciu ranach Kościoła świętego*.

Abstract: The Church as a Theocratic Community. Topicality of the Postulates of Ecclesial Life's Renewal in the Light of *The Five Wounds of Holy Church* by Antonio Rosmini (2). In the unusually wide spectrum of the scientific interests of Bl. Antonio Rosmini – an Italian priest, philosopher, theologian, politician and intellectual, his ecclesiological reflection takes pride of place. Despite criticism, misunderstanding and even persecution by some people of the Church, he remained a faithful son, which he confirmed with his heroic obedience to the Pope and his decisions. He undertook both a sociological reflection on the Bride of Christ, developing the concept of “theocratic community”, and a theological one, creating an original ecclesiological concept. In one of his most important works, On

The Five Wounds of Holy Church, he indicated the most important diseases and weaknesses affecting the Mystical Body of Christ. According to the philosopher from Stresa, they include: the separation of the people from the clergy in worship, insufficient education of the clergy, lack of unity between bishops, excessive influence of secular authorities on bishop's appointments, and excessive attachment of clergy to material goods. In his book, he also indicated adequate methods of treating particular wounds of the Church. Echoes of his concept of ecclesiological renewal can be found both in the documents of the Second Vatican Council and in post-conciliar theology.

Keywords: Antonio Rosmini, Church, ecclesiology, *The Five Wounds of Holy Church*.

